

Cena z pieras. i dastaŭk, da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dost. i pieras.: na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adre- su—20 kap.

# Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Padpiska prinimajecca i prad. addzielnije numery hazety: 1) U kantory „Naszaj Niwy“ — Balszaja Pahulanka d. № 17, k. 20. 2) U kniharni „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 13. 3) Litoŭskaj kniharni M. Piasceckoj-Szlapelis — Dominikanskaja wul. № 13.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Balszaja Pahulanka № 17.

Abjaŭlennia prymajecca na poslednij stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, pryslanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyła. Można także padpisać swaje prozwiŭszcze razom z familjeju, kali niezachoczeće, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

## Ad redakcii.

Prosim naszych czytacieloŭ i ũsich, chto nam spahadaje, prysyłać wiesci ab tym, jak iduć wybary da Dumy na waszej staranie. Jeszcze redakcija padaje da wiedama ũsich supracoiŭnikoŭ i korespondentoŭ, szto zaścierchaje sabie prawa piererablać i karacić prysyłajemyje pracy, pawedłuh patreby hazety.

Dziela taho, szto ciapier haraczy czas wybaroŭ, szkadujeczy miejsca, pakul szto rysunkoŭ nie pamieszczajem. *Redakcija.*

Wilnia 25 janwara (stycznia).

Z usich staron iduć wieści, szto wybarszczykami pa wałasioch i haradoch wybirajuć tak zwanych „progresiŭnych“ (takich, szto ćwiorda buduć dabiwacca swobody). Pa wałasioch ũ Rasiei i u nas u Bielarusi wybrali szmat muzykoŭ — socjalistoŭ—ludziej razbornych, szto dobra rozumiejuć, jakoj darohaju treba isci, kab wywieści narod k swabodzi i dobrym, sprawiedliwym paradkam.

Ciapier zjeducca upoŭnamoczenyje ad muzykoŭ ũ wyjezd i tam wybiaruć kolki ludziej ũ hubernskije wybarszczyki. Im ad-dajecca ũ ruki hłaŭnaje reszennie wybaroŭ: ad ich budzie zależyć, chto papadzie deputatami ũ Dumu,—ad ich, znaczycca, budzie zależyć, jakaja budzieć i samaja Duma, czy ćwiorda i mudra pojdzie jana dabiwacca prawoŭ pracujeczamu wioskowamu i haradzkomu narodu. Dziela taho i treba ciapier kaniecznie wybirać ũ huberniu ludziej

ćwiordych, śmiełych i sprawiedliwych, szto ciahnuć szczyra za muzykoŭ dy rabotnikoŭ, szto nie pradaduć swaich bratoŭ ni za hroszy, ni za pieknyje słowy dy abiecanki.

U proszłym hadu ũ Wilnie, kali sabralisia wybarszczyki ad muzykoŭ, to znajszlosia mież imi kolki prysłuźnikoŭ pamieszczykoŭ dy biskupa Roppa. Jany, jak Judaszy, zdradzili muzykoŭ, i pracawali dla worahoŭ muzyekich. A za heta pamieszczyki abiecali wybrać ich deputatami ũ Dumu i wybrali. Sorak muzyekich wybarszczykoŭ zajechali na kaziionnuju kwateru. Ich tutaka dobra pilnawali i nie dapuskali da ich haradzkiŭ wybarszczykoŭ dyj nikoha, chto muzykom daŭ by paradu. 18 wybarszczykoŭ —katalikoŭ pawiali da biskupa Roppa i tut uziali ad ich prysiahu, szto usie muzyki złuczacca s pamieszczykami, a nie z haradzki-  
kimi. Kali druhije muzykije wybarszczyki, szto pryjeżdźali pazniej, dawiedaŭszyś ab hetaj sprawi, paczali buntawacca, to pamieszczykije „adwkaty“ uhawarywali ich na roznyje sposaby. —Nakaniee haradzkiŭ wybarszczyki niejak dabralisia da muzykoŭ i jak paczali im tłumaczyć, szto ich aszukali, to niekatoryje z muzykoŭ usio zrazumieli. Ale tut prylacieŭ marszałak dy dawaj kazać, szto użo pozna, szto muzyki spać choczuć (—bytcam ich prysłali ũ Wilniu spać!) Panskije „adwkaty“ tak sama paczali kruhom krucicca, padniali szum dy hwaŭt, szto kali muzykoŭ i aszukali, to ciapier użo pozna, nie pierarobisz!... Tolki piac wybarszczykoŭ ad Wilejskaho pawietu nie chacieli pradać muzyekaj sprawy i złuczylisia z haradzki-  
kimi. I sztoż—wybrali muzyki pad kamandoj pamieszczykoŭ, kaho



pamieszczyki chacieli; i styd byŭ i za takich deputatou, i za takije wybary...

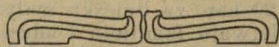
Woś i pawinny ciapier mużyki dać huberskim wybarszczykam ćwiordyj nakaz: iŭci ŭsim mużykam u huberni razam, zlučycca z haradzkiimi wybarszczykami i nie puścić ŭ Dumu pamieszczykoŭ.

Czahoż dabiwajucca naszy pamieszczyki i ichnije deputaty? — Heta kożny wiedaje: pamieszczykije deputaty buduće stajac za toje, kab nie dać mużykom ni wodnaho kawałaczkia ziamli, kab dać usie prawy tolki adnym panam, a mużykoŭ pakinuć na ich „upiecy“, bo mużyki, bacz, ciomnyje, same nie patrapiac palepszyć swajej doli!... Pamieszczyki choczuć dabieca taho,

kab zamiesta ciapierasznich rasiejskich czynoŭnikoŭ, naznaczonych ad prawiecielswa, panawali i haspadaryli ŭ naszym kraju jany, pamieszczyki.

Zadannia narodu—druhije. Narod chce ziamli, chce swabody dla ŭsich. I dziela taho kożny pamieszczycki deputat u Dumie budzie iŭci prociŭ narodnych trebowannioŭ. Niechaj że mużyki same nie naklikajuć biedy na swaje hoławy...

Kab paznajomicca i dobra zhawarycca mież saboju i z haradzkiimi wybarszczykami ab tym, skolki i jakich ludziej wybrać użo prosta ŭ Dumu z mużykoŭ, skolki z haradzkiich, treba usim zjechacca u huberniu na dwa abo try dni pierad wybarami.



## AB SWABODACH.



Usie ludzi rodziacca roŭnyje, tolki nie ŭsich czekaje adzinakaja dola.

Adny z ich trymajuc wlaŭc nad narodam, im żywiecca dobra. Ale tym, chto pad hetu wlaŭc padpadzie, drenna pryhodzieca. Szto heta niesprawiedliwa—kożny wiedaje; tolki nie kożny dobra rozumieje, jak zrabieć, kab biedu paprawieć.

A treba wiedać, szto wa ŭsich krajoch, hdzie sam narod pisze zakony, jon użo dabiŭsia roŭnasci: tam joŭc takije paradki, szto zabiezpieczywajuć roŭnaŭc ŭsich ludziej prad zakonam (za roŭnaŭc ŭ bahactwie doŭha jeszcze musieć budzie iŭci wajna na ŭwieci!) Naszy deputaty pawinny dabieca takich samych paradkoŭ, pawinny ućwiardzić woś jaki zakon: Usie ludzi ŭ hasudarstwi, nia hledziaczy, jakoj jany narodnaŭci i jakoj wiery, muszczyiny i kabiety—usie roŭnyje prad sudom i zakonam. Usie—bahatyje i biednyje, czynoŭniki i inszyje ludzi atwieczajuć prad tym samym sudom i roŭna cierpieć karu za swaje prastupki. Razdziel na mużykoŭ, dwaran (szlachtu) i t. d. i ŭsielakije ahnanczennia jakoj-koleczy adnoj czaŭci narodu—admieniajucca na zaŭsiahdy.

Kali ludzi usie roŭnyje, to jany musiać być i swabodnyje: nichto—nijakije czynoŭniki dy „apiekuny“ narodnyje nie pawinny panawać nad narodam i kierawać im prociŭ jaho woli, bo jany takijeż ludzi, jak usie i jak usie pawinny słuhać i spaŭnać przykazy narodu. Hdzie tolki narod sam upraŭlaje saboju, tam kożny czaławiek maje roŭnyje z druhimi prawy, ustanoulennyje narodnymi wybarnymi.—Hetyje prawy może adabrać tolki

sud, i to sud prysiażnych, wybranych usim narodam. Kab że asudzić czaławieka, treba dakazać, szto jon prastupiŭ zakon, napisany narodam.

Wa mnohich krajoch swabodnyje paradki nastali użo daŭno, choć doŭha pryszlosia narodu za ich wajewać. U Anhlii, prymieram, hadoŭ 700 tamu nazad byŭ karol Joann Biezziemienny, dyk jon nadta upadabaŭ sadzić nieuhodnych jamu ludziej ŭ turmu, adbirać ad ich usio dabro, dy hnać ŭ wysyłku biez usielakaho suda. Tahdy—padniaŭsia narod i prymusiŭ karala padpisać manifest, hdzie karol abiecaŭsia nikoha ni arysztawać, ni hrabić, ni wysylać, pakul sud hetaho nie pastanowieć zhodnie z zakonami, napisanymi narodam. Kudy paźniej dabiŭsia narod anhlicki woś jakoha zakonu: aryszutowanych ludziej doŭha maryć ŭ turmie (jak nas) nia moźna: arysztawać moźna tolki pa przykazu suda, a nikoli nie pa przykazu żandaroŭ, paliciji t. d.; nie paźniej jak praz 24 hadziny paŭla arysztu abwiniajemaho pawinny prywieŭci na ŭledstwa, hdzie jamu skaźuc, za szto arysztaowali; —kali przyznajuć, szto nie moźna jamu dakazać prastupka, to jaho puszczajuć na swabodu. Dziela hetaho zakonu nie moźna, choćby i chacieŭ, doŭha hnać czaławieka ŭ turmie, jak heta robiecca u nas: inaczej narod zastupiecca za aryszutowanaho.

Z usiaho hetaho narodu byloby mała karyŭci, kab nie toj zakon, katoraho dabiŭsia narod hadoŭ 10 paźniej. Woś hety zakon: pisać usie zakony i naznaczać nowyje padatki maje prawa tolki sam



narod; karol hetaho prawa nie maje. Biez hetaho karol moh-by usie tyje zakony, szto dabyty narodam, admienić sašsim, i niczoha jamu nie zrobisz. Ale ciapier užo taho być nie može. Tolki raz adzin karol chacieŭ naznaczyć nowy padatak biez sahlasu narodu. Narod pastanawiŭ hroszej nie płacić. Paczałasja wajna miež karalom i narodam, i narod zwajewaŭ karala. S taje pary nastala u Anhlii praŭdziwaja swaboda. Narod dabiŭsia jeszcze szmat czaho: swabody sumlennia (wiery), słowa, druku, schodoŭ, tawarystw i sajuzoŭ, zabastowak. Ab hetych swabodach pahaworym druhim razam, ciapier skažem tolki, szto u Anhlii asoba i kwatera koźnaho czaławieka—recz świataja: biez pastanaŭlennia suda prysiaźnych nie možna nikoha arysztawać, nie może palicija ŭchadzić da czužoj kwatery, rabić obysk, zabirać papiery, listy, pisulki, fotehrafii, jak robić nasza palicija.

Hawaryć doŭha ab tym, szto robicca ŭ naszym kraju, ŭ jakoj paniawiercy trymajuc narod nasz roznyje „właści“, jak biesceżešciać usich žandary i palicejskije — nie warta: koźny ab hetym czuŭ, a nadta mnoha ludziej i ciarpiela heta ad „naczalstwa“. Jeszcze horsz prychożicca narodu, jak ab jaŭlajecca u nas „achrana“ dy „wajennaje pałaženie“: tahdy koźny uratnik dy straźnik, akałotaczny dy haradawy, nia hledziacz ni na jakije zakony, robiac, szto chozczuc—zakony užo nie majuć siły, maje jaje tolki wola naczalstwa. Arysztujuć ludziej pa danosu i brechni płatnaho sluhi palicejskaho, robiac obyski usiudy — ŭ chatach i na wulicy, wysylajuć szmat ludziej biez suda ŭ dalokuju dy chałodnuju Sybir... Kab heta zrabilasja u Anhlii, to byłoby

procizakonna; u nas — nie: tak naczalstwa pastanawiła!

Usiudy, hdzie jość narodnaje upraŭlenie i swaboda, koźny czaławiek maje možnaść swabodna jeździć z adnaho miesca na druhoje. U Rasiei ciapier heta trudna: dla hetaho treba mieć pasport. Biez pasporta ciabie nie pušciać żyć u kwatery, czy ŭ jakim zajeździ, nie daduc raboty, dy jeszcze ŭ turmu papadziesz. A kab wyjechać za hranicu, to treba mieć druhi pasport, a dastać jaho trudna i doraha kasztuje. Adnym słowam—biez paspartu czaławiek prapadzie. Zdawałasja by, szto kali u nas taki paradak s pasportami, to lohka ławić zła dziejoŭ dy inszych prastupnikoŭ zakonu,— aźno nie: ŭ Anhlii, hdzie pasportoŭ nima, kudy miensz złydnioŭ uciekaje ad suda, jak ŭ Rasiei. Z hetaho jasna widać, szto hetyje pasporty szkodziac nie złodziejam, a ŭsim spakojnym i sprawiedliwym ludziam.

Kab pałażyć kaniec biezpraŭju i niewoli koźnaho czaławieka, treba dabicca takich zakonoŭ: 1) Kab asoba koźnaho czaławieka była swabodna i kab arysztawać jaho možna było tolki pa przykazu suda; 2) Kab śledstwa było nie paźniej, jak praz 24 hadziny pašla arysztu, a kali nie budzie widna, szto czaławiek winawaty, kab jaho zaraz że wypuszczali na swabodu; 3) Kab palicija biez przykazu suda nie miała prawa rabić u kwatery kaho-koleczy obysku, abo czytać listy czužyje; 4) Kab pasporty byli admienieny i kab koźny czaławiek mieŭ prawa swabodna jeździć i żyć, hdzie chce.

Hetymi zakonami možna dać biespieczenstwa asoby i chaty koźnaho czaławieka. Ale heta jeszcze nie ŭsia swaboda.

(Dalej budzie.)

H.

## Pieśńia astroźnika.

(z M. Horkaho).

Sonce ŭschodzić i zachodzić,  
A ŭ wastrozi ciomna mnie.  
Wartaŭnik i dzień i noczku  
Ad wakonca nie idzie.

I wartujecie j nie wartujecie,  
Ja nia budu uciekać:

Mnie i choczecca na wolu, —  
Nie mahu łancuh parwać.

Ach, łancuh moj, ty łancuh moj,  
Ty moj peŭny wartaŭnik!

Nie parwu ciabie nikoli —  
Ja j nijaki czaraŭnik.

Mnie užo sonce nie zahlanie,  
Nie paczuju ptuszak ja...  
Ach, jak choczecca na wolu,  
Jak markoćicca dusza!...

Ech, hruhan, hruhan ty czorny!  
Ty nie karkaj nada mnoj...  
Na okno siadz, my lepsz budziem  
Pra swabodu pieć s taboj...

Alena.



# SŁOZY.

Jasna harac ahni ũ bahatym pałacy wielmożnaho pana: haspadar spraułajeć bal. Hnucca dubowyje stały ad nacisku darahich butelak dy strawaŭ, hrymić muzyka ũ panskich salonach, czuwać wiasiołyje pieśni... Hości tancujuć, wiesielacca — i nikomu nima dzieła da taho biednaho muzyka, katory staić ciapier kale warot panskaho pałacu — i dryżyc ad choładu dy hoładu, i płaczeć ad niesprawidliwaści dy kryudy ludzkaje. Chleb wyszoŭ užo daŭno, drowy — tak sama, i nihto nie pamoh jamu da hetul — musieć nihto ab im i nia wiedaŭ. I daczuśszysia, szto ũ panskim pałacy hrymić wiasielle — pajszoŭ jon, nieszczasny muzyk, da sześciahnaho pana niby toj Łazar da bahacza... paprasieć ratunku... Spadziawausia jon, szto pan ũ hety radosny wieczar nie zachoczeć, kab biedny brat jaho stahnaŭ skryŭdżeny dy plakaŭ... Spadziawausia jon, szto pan zlitujecca nad jaho niadolaj — pryszou — i cicha, pakorna wychiaŭ swaju ruku.

Ale wielmożny pan nie daŭ jamu ratunku, nie pacieszyŭ biednaho; wielmożny pan wyszturcaŭ jaho za waroty — na maroz, na hoład, na śmierć... I staić jon tut, hety biedny muzyk, kale pałacu panskaho, i dryżyc skaścianiely ũ maroznym śniehu — a z waczej jaho starykoŭskich, pa twary marszczynistaj, ciakuc horkije slozy, slozy wialikaj kryudy, slozy strasznej skarhi, praklaccia...

A maroz usio krapceje — choład piakielny sciskajeć biednaho pramiorzłaha Łazara — luty siwier ledzianistymi nażami reže jaho chworaie cieła... a slozy ciakuc z bliszczacych aposzŭm świetam waczej...

Jeszcze minuta, druhaja, — jeszcze adzin pacałunak marozu, adzin podmucha siwieru — a upaŭszy na kaleny pad panskim pałacam biedak zabudziecca pra swaje muki ũ wialikim nieprabudnym, wiecznym śnie, jeszcze minuta — i kaniec, ũsiamu kaniec — i biednocie, horkaj ciazkaj doli, i tym ciakuczonym słozom.

Apuskajecca jon niżej... cicha... ũžo nie waruszyc... I tolki muzyka u panskim pałacu hrymić jeszcze macniej u naczoj ciszynie...

Szto heta?!... Dzie jon?

Tak ciapło, tak dobra. Mo heta jon ũ rai? — Razhladajecca nawokoł i widzieć, szto siadzieć jon na ławi u prostaj muzyckaj chaci, na stale pierad im staić wada, chleb dy strawa... Niejakiści biedny wioskowy czaławiek, znaszoušy jaho niażywoho pad paroham panskaha pałacu, padniaŭ dy prynios da swajoj kurnaj chaty... Adahreŭ dy nakarmiŭ brata swajho, czym mieŭ — adnimajuczy nawet sabie...

I biedny toj, adżyuśszy czaławiek pawioŭ druhi raz radosnym wokam pa chaci swaho zbawiciela, hlanuŭ na jaho biedu i na jaho serce — ũspomniŭ pałac pana i serce jaho i ũwieś sadryhnuusia — znoŭ hlanuŭ na szczyruju twar swaho brata-muzyka i zaplakaŭ cichymi, ciopłymi slezmi.

Ale heta nie byli užo tyje strasznyje slozy — slozy hora, praklaccia... Heta byli dobryje slozy, slozy radości, sześcacia, jasnyje slozy...

Piotra Prosty.

## Wybary.

—o—

### Z WILENSZCZYNY.

**Wilenski wajezd.** Kandydatam na wybarszczyka u huberniu ad w ujezdnoho zjezdŭ harackich izbiraćielou wystaułajuć Iwana Osipowicza **Wojniusza** (zywie ũ Nowowilejsku u własnym domu). Za jaho buduć stajac usie, chto chce nowych swobodnych pamdkou...

Wybary upoŭnamoczonych ad robotnikou u **Wilensk. hub.** Wybrany u **Wilnie** ad fabryk — 12 socjalistou. U **Nowowilejsku** — 2 socjalisty. U **Smarhoni** — 2 socjalisty.

U **Wilensk. paw.** ad wałasciej wybrany kolki muzykou, szto należac da socjalistycznych partij.

**Z Oszmianskaho paw.** nam piszuc, szto ad niekatorych wałasciej prajszli upoŭnamoczenymi muzyki, katoryje należac da „bielaruskaj socjalistycznej hramady“.

**Trocki wajezd.** Progresiŭnyje (szto choczuc swobody) haradzkije izbiraćieli **Trockaho wajezda** wystaułajuć wybarszczykom u huberniu Wuczyciela Łandwaroŭskaho **Narodnaho wuczyliszcza Iwana Kiryłowicza Kosiaka.**

— 21 janwara ũ miast. **Wysoki Dwor** byli wybary upoŭnamocz. ad **Wysokodworskiej wolaści.** Wybrali starszynu **Janonisa** i muzyka z wioski „**Masi**“ — **Bykoŭskaho. J. R.**



## Z WITEBSZCZYNY.

Ů **Witebskoj** hub. ů niekatorych wałasciach mużyki wybrali upoůnamoczenymi socjalistoů. U adnoj wołasci wybrali starszynu *Lawrentjewa*: jon mocna staić za mużykoů i za heta jaho naczałstwa ućwierdziła starszynoju tolki za czaćwiortym pryhaworam. Druhi upoůnamoczeny — *Krawczenok*: jon byů u Maskwie na mużyckim zjezdzi, a za heta naczałstwa pryhawaryła jaho na try miesiacy turmy i na try hody wysylki, ale jon chawaůsia pa wioskach; ciapier jaho wybrali.

Ů **Witebskim** paw. wiedama ůžo, kaho wybrali ů 8 wałasciach. Z usich 16 upoůnamoczenych 14 „lewych“ (szto nadta nie lubiać prawicielstwa), adzin „prawy“ (szto za prawicielstwa), adzin nia wiedama jakoj partji

U **Horodokskim** paw. ů 10 wałasciach wybrali 20 upoůnamoczenych. Z ich 13 nadta lewych (krajuich lewych), 2 zamała lewych, 3 prawych, 1 nie trymajeca nijakoj partji i 1 nie skazaů, jakoj jon.

## Z HRODZIENSZCZYNY.

**Bielski** paw. M. Narew. Na zjezdzi „miełkich ziemlewładzielcoů“ wybrali u wujezd upoůnamoczenymi 2 mużykoů i 2 papoů. Tak samo było u Orli. Ů s. Pasynkach na wałasnym schodzi mużyki wybrali upoůnamocz. bojkich i szczyrych ludziej: adnaho mużyka i tak adnaho czaławieka, szto sam wyjszoů z narodu i budzie ciahnuć za mużykoů.

**Breski** paw. U Breści-Lit. na wybarach „miełkich ziemlewładz.“ zamiasta 13 wybrali tolki 9 upoůnamocz., bo nie ůsie pryjechali. Mużykoů było bolsz jak druhich i dziela taho nie wybrali ni wodnaho kandydata czornasociencoů i inszych, szto stajac za staryje paradki; tak samo nie wybrali ziemskaho nacz. Upoůnamocz. wybrany 7 mużykoů i tolki 2 papy.—U Kamiencu-Lit. wybrali zamiasta 13—11 upoůnamocz., mież imi tolki adzin pop i 1 czynoůnik, szto budzie stajac za staryje paradki. U Małorycie było bolsz papoů i wybrany ůsie 8 papoů. U Piesczatnie zamiasta 10 wybrali 5: dwa mużyki, 3 papy. U Wysokim-Lit. zamiasta 11—5: 3 muż., 1 pop i 1 ziemlemier (kamornik)—worah swabody.—Usiaho zamiasta 55 wybrali 38 upoůnamocz.: 11 papoů, 2 czynoůnikoů, 25 muż. Takim paradkam mużyki stracili 17 hołasoů. Pamieszczyki majuć 51 hołas i mohuć pierasilić mużykoů.

Na wybarach ad wałasćiej wybrali ludziej takich, szto buduć dabiwacca ziamli i swabody. U Łyszczycyckoj wołasci mużyki zrabili nadta razumna: pierad wybarami kożnaja wioska naznaczyła swajho kandy-

data, tyje spamież siabie wybrali troch. Tahdy usie wioski dali nakaz wybarnym ad dziesiaci chat, kab jany padali swaje hołasny kaniesznie za tych troch ludziej, szto byli naznaczeny. Tak i zrabili; s pamież hetych troch—dwa takich, szto śmieła buduć waje-wać za narodnyje interesy. U samym horadzi Bresci-Lit. wybarszczykoů usiaho 7660, mież imi 5794 żydoůskich i 1866 chryscian. Wybiaruć takich ludziej, szto ciahnuć za narod.

Na wałasnych schodach u **Breskim** u. wybrany upoůnamocz.: ad Motynolskoj woł. — 2 muż. biednyje i wielmi swiedomyje, szto patrapiać pastajac za pracujuczy narod; ad Ratajskoj i Kamiencie-Litoůskoj woł.—takijeż samyje. **Nemo.**

Z **Bielastoku, Wolkawysku, Slonimu i Prużan** nam piszuć, szto tam na pradwybornych sabraniach praszli u wybarszczyki kandydаты socjalistoů.

U **Bielastockim** ujezdzi ad wałasćiej wybrany 8 mużykoů socjalistoů.

## Z MINSZCZYNY.

**Minskaja** hub. Piszuć ů hazecie „Witeb. H.“, szto ů pawietach Minskaj hub. najbolszaje znaczenie majec bielaruskaja socjalistycznaja hramada. Jana wystaůlajeć wa ůsiech izbiracielnych wuczastkach swoj spisok kandydatoů, i hety spisok projdzieć, kali nia usiudy, to ů bolszaj czasci wuczastkoů.

U **Minsku** na ujezdnyim zjezdzi haradzkih izbiracieloů wybrany ůsie kandydаты „trudawoha komitetu“. Usie jany mocna stajac za pracujuczy narod, za ziamlu i swabodu.

**M. Bierzina.** Ihumiensk. paw. Na zjezdzi „miełk. ziemlewładz.“ wybrali 15 upoůnamoczenych. 10 muż., 5 papoů. Choć papy staralisia uhawaryć mużykoů wybirać ludziej pasłusznych prawicielstwu, usioż taki wybrali upoůnamocz. szmat takich, szto stajac za narod. **S. K.**

Na wałasnych wybarach **Nowahrudzka** paw. upoůnamoczenymi prajszli czleny *bielaruskaj socjalistycznej hramady*. („Ruś“)

**Babrujski** paw.—U siele Scepy 14 janwara na wybarach „miełkich ziemlewładz.“ wybrany: 1 pop i 8 mużykoů; usie 8 stajac za nowyje paradki.

**S. Turki,** Babrujsk. pawietu. 12 janwara u nas byli wybary wybarszczykoů u wujezd. Wybitali tyje, szto kupili ziamlu za swaje hroszy, i świaszczenno-służycieli. Kierawaů wybarami brat ziemskaho naczalnika i tutejszy świaszczenik. Nia wiedama dla czaho, narod, zabraůszy ad samaho ranku, pawinien byů czakać nadta doůha, kali pacznucca wybary. Kandydatami u wybarszczyki byli aprocz mużykoů pastaůleny Turkoůski świaszczenik i starszyna. Kali ůžo ůsie skoneczyli kidać hałki, to tyje, szto kiera-



wali wybarami, pajszli liczyć hołasy. Niawiedama czaho, tudy umieszaušia i tutejszy bahacz Kutaj. Jon razam z rasporadzielami siadzieu i piü harbatu i musie za heta pamahaü im pracawać. Užo szmat narodu, nie daczakaüşyš kanca wybaroü, razajszliš pa chatach. Až wychodzić starszyna i zajaülaje, szto wybary hetyje niesprawiedliwyje, szto treba jeszcze raz hałasawać. Niekatoryje mużyki paczali hawaryć, na szto heta nanowa hałasawać, kali üšio i raniej zroblena sprawiedliwa, i jak ciapier wybirać, kali narod razyszoušia? Ale ich nie pasluchali i prymusili nanowa wybirać. Jak pasła akazašosia, starszyna dastaü mała hołasoü i jaho nia wybrali. Woš jaho iznoü wystawili na «bałaciroüku». Narodu zastašosia saüsim mała. Starszyna staü kale skryni, kudy kidalisia za jaho hołasy, i hladzieü, chto kidaje za jaho i chto nie. Z usiaho hetaho wyszlo toje, szto i starszyna papaü u wybarszczyki. Aprocz jaho wybrali šwiaszczenika i czatyroch mużykoü. Szmat mużykoü kažuć, czamu heta nie dapušili z ich kaho nibudž liczyć hołasy, bo niekatoryje mużyki, jak wiedama, paüczyli bolsz hołasoü, jak šwiaszczeniki, i nie byli wybrany.

Sieepan Sieleczuk.

**Z Sluckaho pawietu.** Na 21 stycznia (janwara) byli naznaczeni u Slucku miasteczkowyje wybary kab wybrać adnaho wybarszczyka. Niekatorym ludziam, szto majuć prawa padawać swoj hołas na hetyh wybarah, niechta pryslaü drukawanyje kartaczki, kab chryšćianie zjehalisia na adzin dzień raniej dy uraili ü wadzin hołas wybrać tolki chryšćianina.—Czamuž heta tak? Tož u miasteczkach—najbolsz żydoü, czamuž ich razam nia prošiac na pradwybarny schod? Mnie tak zdajecca: kali treba cerkwu, abo kašcioł ci szkołu stroić, to, wiedama, treba sabiracca asobna prawaslaünym, katalikam, žydam. Alež u Dumie inakšym dziełam zanimacca buduć: zamiž staraho ciesnaho zakonu majuć stroić dla üšich prastarniejszy. Usie wiedajuć, kaho stary zakon najbolsz cisnuü — żydoü, i žydy buduć staracca zmienić jaho. Z wioski ni ad panoü, ni ad mużykoü ni adzin papašci ü Dumu nia može. Ci trebaž hetak bajacca dy staracca, kab i z miasta nie wybrali ni wodnaho žyda? Tož u prošlaj Dumie było žydoü trochi, i staralisia jany, jak mahli, nie dla siabie adnych, a dla üšich. Zdajecca ni za kaho z żydoüskich deputatoü nie było seromu tym, szto ich wybrali. Nikomu i wa šnie nie pryšnieca, kab u Dumie žydy dabilisia takoho towaho zakonu, szto byü by dobry tolki dla ich, a dla chryšćian — kiepski. Dyj chryšćian usio roüna budzie tam bolsz — sotnia na paru žydoü. Dla ich zakon budzie tady dobry, kali budzie dobry dla üšich — jasny, biez cyrkularoü dy razjasnienij, i mocny. A to pry starym zakoni była takaja waha, szto bliszczastyje huziki, blaszka na szapcy, doühije wałasy umuszczynty—nie raz bolsz wažać za usiaho czaławieka. Treba taho bajacca, kab i dalje nie ważyli nam na hetu wahu. Niby to ludzi z bliszczastyimi huzikami choczuć ciapier zhody z usim narodom, dy samy na wybary zawuć. Tolki im choczecca

woš jakich wybaroü i woš jakoj zhody: „Kali my,“—kažuć tyje ludzi, — „budziem jechać, kudy nam treba, dy nia znojdzim darohi, to papytajemsia u wybarnych—jany pakažuć, i my pasluchajem, kali zachoczem; za toje kali my zachoczem, kab wybarnyje pajechali tudy, kudy im nie treba, to jany pawinny nas pasluchać“. Woš hetakoj zhody treba bajacca ü Dumie, a nie žydoü. Z miasta lepsz paslać u Dumu žyda z haławoju, jak biezhałowaho chryšćianina, choć i rodnaho dziadžku, a sam siabie czaławiek adnym swaim hołasom üšio roüna nie paszlesz. Na prošłym pradwybarnym schodzi u Slucku ludzi z bliszczastyimi huzikami kryczali žydam: „Wybirajcieszia u Ameryku!“ Kali astanucca u nas staryje niby to „chryšćijanskije“ paradki, to pajeduć u Ameryku ũžo nie adny žydy, a i szmat chryšćian, kab u chaci z hoładu nie pamiorci. N. Cz.

Z RASIEL.

**U oblaci Wojska Danskoho.** Schod kazakoü Ust—Miedwiedickoj stanicy dau taki nakaz buduczym deputatam u Dumu ad kazakoü: trebujeie atwietstwiennyh ministroü pierad Dumoj; kab ziemia była niczyja; wybarnych czynoünikoü u kazakoü; amnestji (praszczenia) üsim palitycznym prastupnikam; razabrać dzieła, kab nie pasylać kazakoü na ušmirennie narodu.

## Ab usiom pa trochu.

### Hoład.

Nad Rasiejej zaniašasia hroznaja chmaral. Idzie na wioskowuju biednatu nowy worah, na katoraho ciapier dyk trudnaja uprawa. Jon ülez ü samaje nutro, tahdy, jak adny z umysłom adwiarnuli ad jaho swaje woczy, jak üwieš lud mużycki z chałodnym stracham pierad nieminuczaj biadoj hladzieüjoj na sustreczu z adkrytym zastyšzym ũzrokom. Wialikuju czašć Rasiejskaho Hasudarstwa abniaü niawidany dasiul straszenny hoład, katory bolsz sabie nažnie uradžaju, jak samaja japonskaja wajna, kudy bolsz, jak üsie achwiary Rasiejskaj rewalcii. Wiešci niepraüdapodobnyje zahramaždžajuć ruskije i zahranicznyje hazety. „Hoład, ludzi prosta wymirajuć!“... „Puchnuć ad hoładu, ciela ü ranach“... „Ja baczyü,—piszuć z Sarataüşkaj hubernii,—toj straszny hałodny chleb: adna czašć žytniaj muki, try czašci žałodowaj; czornaje, puchłaje, ciazkaje ciesta, smak dzierawa“. Pajszli ad hoładu chwaryby: tyfus i cynha, katoryje tak i walać narod pahałoüna. Dziwu dajecca, jak jaszcze trymajecca narod. U niamieczynie adzin dochtar czytaje pa haradoch ab



tych dziwach, katoryje jon widzieü u hałodnaj ziamle. Jon pakazuje tam narodu „hałodny chleb“ adzin lik katoraho rysuje tyje praklatyje obrazy wialikaho niawidana-ho hora...

A dzikije karszuny, hady na pażywu, tak i kruciacca nad wymirajuczym narodom, kab na jom wyjści ü swaich ciomnych sztukach... Lidwal uziäü ad tawaryszcza ministra Hurki na pawier pad miljon, dy skruciü. Üsie pastaüszczyki u hałodny kraj naabapoł Wołhi, jak zbrechalisia, dy nahramaüdzili hniłoha chleba, razbaülenaha piaskom. Lepszyje ludzi Rasiei razjechalisia pa czużyh ziemiach,—ü Anhliju, Ameryku, hałasawać da tych narodaü, kab pryšpieli z padmohaj. Bo tut, kali i možna szto zrabieć, dyk usio wychodzić, szto pakul sonce zyjdzie, rasa woczy pawyjedaje. Stałowyje, paadkrywanyje zrazu, za niechwatkaj hroszej zakrylisia. Adzin marszałak dvaranski, dyk atrymaü ad „krasnaho kresta“ 24,500 rubloü, a nie dajeć ludu ani hrosza—„budu czakać, jak padyduć jeszcze hroszy“... Usio z ruk walicca, niema tołku nijakoho. I ciapier jasna üsim, czamu Duma proszłaja ba-jałasia asyhnawać wialikije sumy na wajnu z hoładam: üsio roüna, kazali deputaty, raskraduć, narod jeszcze bolejš zhałejeć. I praüda, straszna ja praüda hawaryła hołasam narodnych wybarnych... **Marko Chmurny.**

**Jakije pensi biaruć naszy admiraly u flocie** (wajennyje karabli).—Choć karabloü pasła japonskaj wajny astalosia mała, ale pensi admirałam idzie mnoha. Admirał Czychaczow biareć u hod 18 tysiacz, Piłkin—12 tysiacz 850 rub., Szmidt—12 tysiacz 970 rub., fon - Szylling — 11 tysiacz 222 rub., Arsienjew—15 tys. 694 r., Kaznakow—15 tys. 19 r., Piłkin—11 tys. 580 r., Kupreja-now—11 tys. 95 r., Herken—10 tys. 645 r., Awielan—24 tys. 412 rub., Wierchowskij—12 tys. 340 rub., Dzikow—11 tys. 905 rub., de-Liwron—11 tys. 240 rub., Skrydłow — 13 tys. 340 rub., Łomen—15 tys. 372 r., Sidersen—10 tys. 440 r., Biryłow—18 tys. 540 r., Diker—8 tys. 740., Zielenoj—10 tys. 540 rub., Nikonow—12 tys. 740 rub., Abaza—16 tys. 332 r., Hildebrand—10 tys. 540 rub., Andrejew—9 tys. 840 rub., Wiesiołaho—7 tysiacz 740 rub.

**Kara smierci.** Praz 2 tydni ad 1 da 14 janwała skazienny wajennymi sudami 68 czaławiek. Pasadżena ü turmu, sosłana ü katarhu, na pasielennie i dr. — 348 czaławiek. Zakryty—41 hazeta.

## Duma i narodnyje wuczycieli.

Pry wybarach u pierszuju Hasudarstwiennuju Dumu wialikaje znaczenie mieü

narodny wuczyciel. U kożnym razie dobra wiedamy üsim muzykam, adzin na üsiu wołaść wuczony czaławiek, znajuczy, szto robicca na świeci i ü biednaj muzyckaj chatcy, narodny wuczyciel trymaüsia u muzykoü na uważenniu i byü wielmi patrebnym czaławiekam na muzyckich schodkach. Narod pakazaü, szto wieryć wuczycielam, i szmat pasłaü ich u Hasudarstwiennuju Dumu, kab adwajewać ziamlu i swabodu, abaranić muzyckaje prawa i skinuć jarmo ciazkaho czynoünickaho upraülenia. Wuczycieli-pracoüniki na narodnaj niwie, samy wyszoüszyje z muzykoü, na sabie pieraniešli i panimajuczymi waczyna widzieli ciazkujä pakutu üsiemi aszukwajemaho muzyka. Jany pierszyje paczali budzić wiosku ad zniłoho snu i adkrywać muzykom woczy na praüdu. — I ü Dumie wuczycieli złuczylisia ü adnu „trudawuju gruppu“ (pracawituju hramadu) z usiemi muzyckimi deputatami i z pierszaho da aposzniaho dnia Dumy ewiorda stajali za wiecznuju muzykujä praüdu, za swabodu, za prawa pracujuczych na ziamlu. Prawicielstwa spu-żalasia i pierad nowaju Dumuju napisala taki zakon, szto wuczycieli nadta mała majuć možnaści być wybranymi; im nawet zabaranili chadzić na muzyckije schodki. Ale ci może prawicielstwa pasła hetaho zaspakoicca? Nie, nia może. Wuczycieli czekali üsiaho i jeszcze raniej złuczylisia ü sa-juz. U hetym sajuzi „pracawitych wuczycieloü“ još bolejš 18.000 (wosiemnacać tysiaczoü). I choć prawicielstwa mnoha ich honieć z wuczycielstwa i sadzieć ü turmy, ale jany, jak i piersz, ewiorda stajäc zamuzycujä dolu, a muzyki jeszcze bolsz stali wieryć kożnamu słowu wuczyciela.

I choć ciapier, jak prawicielstwa pusciła nowy zakon dzieła wuczycieloü, ich i miensz projdzie ü Dumu, ale tam, hdzie budzie možna, iznoü ich wybiaruć, a hdzie nia možna, dyk muzyki paradziacca z wuczycielam i wybiaruć jaho rozumnych „wuczniöü“, szto buduć śmieła stajäc za muzyckije sprawy.

## Z usieh staron.

**Piecierburh.** Niejaki małady czaławiek zabiü naczalnika turmy Hudimu, a sam uciok.

**U Piecierburhu** üsie turmy tak nabity, szto üžo nie zmieszczajuć usieh, i aryszta-toü wysylajuć u druhije blizkije horady. Najbolejš ludziej aryszutowanych biez suda.



**Piecierburh** Jak piszeć „Strana“ Hasudarstwienny Sawiet razhladzieuszy dziełatawaryszcza ministra Hurki nie naszoŭ „ni złoħa umysła“, ni, szto „p. Hurko chacieŭ mieć karyść“.

Tak szto pan Hurka pad sud nie papadzieć, chacia p. Hurka zdaŭ padrad na 10 miljonaŭ pudow na pastaŭku chleba dla muzykoŭ u huberni, dzie hoład, niejakamu Lidwalu pa nadta darahoj canie. Lidwal nie dastawiu ŭ termin muzykam chleba, musie i nie dastawie. Užo 2 miesiacy hałodnyje žduć chleba.

**Z Nižniaho-Nouharadu** piszuć ŭ „Ruś“, szto ŭ pawietach hoład staŭ jeszczeze horszy. Mużyki pradajuć apratku, skacinu; chwarejuć na „cynhu“. Mnoha wiosak czekajuć chleba.

**Warszawa.** 12 czaławiek z rewolweraimi zabili czynoŭnika palicji Grina. Grin umieŭ nadta dobra ławieć i absaczywać politycznych prastupnikoŭ, dy, jak kažuć, nadta muczyŭ ich.

**Tyflis.** 11 janwara. U Huryi naczalnik pawietu, pad stracham siaczennia nahajami, saħnaŭ na schod bolsz jak 1000 ludziej. Zjawiŭszyś sa swaim pamosznikom — naczalnikom czaści wojska, jon zapatrebowaŭ wydaczy ahitatoroŭ, katoryje niby to nawuczajuć muzykoŭ. Kali schod nie zachacieŭ

ich wydać, toje miesca akrużyła wojska i naczalnik abjawiu, szto ŭwieś schod arysztowan. Pašla 12 czasoŭ aresztu — dwaran i kupcoŭ zwolnili — a muzyki dyk boleś sutak dryżali na marozi pad hołym niebam. U pawieci paczalisia areszty hramadami.

## Zahranicznaje eħo.

**Paryż.** U Francii wyszoŭ zakon, kab ŭ niadzielu usie kramy zamykać; kab przykazczyki ŭ niadzielu mieli wolny dzień. Ale kupey ŭsio tarhujuc u ŭwiata. Dzieła taho raboczyje sajuzy chacieli zrabieć „demonstraciju“ (pracესiju) pa ŭsiamu Paryżu, kab wykazać žalobu ŭsiamu hasudarstwu na hetaje naruszennje zakonu handlarami. Pierszy ministar Klemanso prasiŭ nie rabić demonstrancii, bajuczysia, kab da ich nie przyuczylisia biezrobotnyje i nie zrabili biesparadkoŭ. Rabotniki nie pasłuchali. Tahdy 200 czaławiek arysztawali, ale na druhi dzień wypuścili. Nichto nikoha nie strelaŭ, nie rubiŭ szablami, nie zabiwaŭ. Ale toje czaho dabiwalisia przykazczyki — udałosia. — Usia Francija zauważyła naruszennje zakonu handlarami.

## АВЖАУЛЕННЯ.

Съ 13-го декабрия въ Вильнѣ выходитъ  
еженедѣльниѣ

### „НАША ТРИБУНА.“

Въ еженедѣльниѣ принимаютъ участіе:

Абрамовичъ Р., Александровъ С., Богровъ Ф., Гейликманъ Т., Зельнеръ С., Коссовскій В., Либеръ М., Лопу С., Мельдъ В., Роль П., Юдинъ П. и др.

Подписная цѣна съ пересылкой и доставкой:

На годъ 3 р., на полъ года — 1 р. 50 к., на 3 м. — 75 к., на 1 м. — 25 к. Заграницу на годъ 4 р., на полъ года — 2 р., на 3 м. — 1 р., на 1 м. — 35 к.

Цѣна отдѣльнаго номера 6 к. — За границей 8 к.

Редакторъ-издательница **Х. А. Райнусъ.**

Адресъ конторы и редакціи: Завальная 33, кв. 6.

Открыта подписка на

### „Рациональное удобреніе“

Ежемесячныя Иллюстрированныя Извѣстія

Агрономическаго Бюро для распространенія рациональнаго искусственнаго удобренія въ Россіи.

Второй годъ изданія

Журналъ посвященъ разработкѣ вопросовъ, касающихся правильнаго примѣненія удобреній въ сельскомъ хозяйствѣ (полеводствѣ, огородничествѣ и садоводствѣ) для этого помѣщаются:

Подписная цѣна: съ доставкою и пересылкою:  
въ годъ 1 руб.; полъ года — 50 коп.

Гг. земскимъ и правительственнымъ агрономамъ, народнымъ учителямъ, а также мелкимъ земледѣльцамъ — подписная цѣна уменьшается на 50 проц.

Подписка приним. въ редак.: С.-Петербург., Морская 4.

Пробный № высылается за 5-ти копеечную марку.

Редакторъ агрономъ Ф. К. ВАЛЬБА.

Redaktor-Wydaŭca **A. Ulasoŭ.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.